

Sygn. akt VI ACa 1007/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie: Przewodniczący - Sędzia SA Krzysztof Tucharz (spr.)

Sędziowie: SA Marcin Łochowski

SO del. Tomasz Szanciło

Protokolant: Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 7 października 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko (...) S.A. w S.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 20 lutego 2015 r.

sygn. akt IV C 596/13

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie drugim zasądza od (...) S.A. w S. na rzecz J. W. dalszą kwotę 80 000 zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 kwietnia 2009 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia;

b) w punkcie trzecim znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;

c) w punkcie czwartym podpunkt a obniża kwotę 13 006,98 zł (trzynaście tysięcy sześć złotych dziewięćdziesiąt osiem groszy) do kwoty 8743,58 zł (osiem tysięcy siedemset czterdzieści trzy złote pięćdziesiąt osiem groszy);

d) w punkcie czwartym podpunkt b podwyższa kwotę 1445,22 zł (jeden tysiąc czterysta czterdzieści pięć złotych dwadzieścia dwa grosze) do kwoty 5708,62 zł (pięć tysięcy siedemset osiem złotych sześćdziesiąt dwa grosze);

II. oddala apelację powódki w pozostałym zakresie;

III. oddala apelację pozwanego;

IV. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;

V. nakazuje pobrać od (...) S.A. w S. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w W. kwotę 4000 zł (cztery tysiące złotych) tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji powódki i odstępuje od obciążenia powódki pozostałą częścią tej opłaty.

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 9 października 2009 r. skierowanym przeciwko (...) S.A. w S. powódka J. W. wniosła o zasądzenie od pozwanego, na jej rzecz, zadośćuczynienia w kwocie 53.000 zł z ustawowymi odsetkami do dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz odszkodowania, tytułem zwrotu kosztów leczenia w wysokości 5.839 zł z odsetkami jak wyżej.

Następnie, w toku procesu powódka rozszerzyła żądanie z tytułu zadośćuczynienia do kwoty 253.000 zł.

W odpowiedzi na pozew, strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania. Nie kwestionując swojej odpowiedzialności za sprawcę szkody podniosła, że zostało wypłacone powódce zadośćuczynienie pieniężne, w toku postępowania likwidacyjnego, w wysokości 20.000 zł oraz z tytułu odszkodowania kwota 2.479,22 zł, przy przyjęciu stanowiska, że powódka przyczyniła się w 50% do powstania szkody.

Po przeprowadzeniu w sprawie postępowania dowodowego Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 20 lutego 2015 r. zasądził od (...) S.A. w S. na rzecz J. W. tytułem zadośćuczynienia kwotę 20.000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz odszkodowanie w kwocie 3.949,22 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty.

Ponadto orzekł o kosztach procesu w ten sposób, że zasądził od powódki, na rzecz, pozwanego kwotę 3.375,30 zł i nakazał pobrać do obydwu stron, na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczone koszty sądowe.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

W dniu 7 sierpnia 2008 r. powódka wraz ze swoim przyjacielem R. P. pojechała samochodem na działkę przy ulicy (...) w W., gdzie na terenie prywatnym (nieograniczonym) znajdował się staw, w którym wędkarze łowili ryby. R. P. udał się nad staw, w celu łowienia ryb a powódka rozłożyła koło samochodu koc i położyła się na nim aby się opałać. Po pewnym czasie nadjechał samochodem marki N. (...) K. Z., wysiadł z niego i podszedł do R. P., żądając aby opuścił on natychmiast ten teren. Następnie K. Z. wrócił, wsiadł do swojego pojazdu i po ruszeniu najechał na leżącą powódkę. Zatrzymał się na odgłos jej krzyku. W wyniku tego zdarzenia powódka doznała następujących obrażeń ciała: złamania prawej łopatki, złamania szyjki panewki stawowej obojczyka prawego, złamania żeber po prawej stronie, stłuczenia płuca prawego, odmy opłucnej, złamania obu przynosad podudzia lewego. Zostało wezwane pogotowie, które przewiozło powódkę do szpitala, gdzie poddano ją leczeniu. Po wyjściu ze szpitala – 20 sierpnia 2008 r. powódka przez okres ok. 4 – 5 miesięcy nie mogła się samodzielnie poruszać wskutek założenia jej gipsu na rękę i nogę. Musiała korzystać z pomocy matki w codziennych czynnościach. Natomiast w późniejszym okresie czasu poddała się zabiegom rehabilitacyjnym, co trwa do chwili obecnej.

Z opinii biegłego lekarza ortopedy A. D. wynikało, że trwałym następstwem przebytego u powódki złamania podudzia lewego jest wystąpienie u niej niezbyt dużego ograniczenia ruchów w stawie skokowym górnym oraz znaczne ograniczenie ruchów w stawie skokowym dolnym, co jednak nie upośledza w istotnym sposób funkcji chodu.

Z ortopedycznego punktu widzenia, u powódki stwierdzony został 35% - owy trwały uszczerbek na zdrowiu, według załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r.

Z kolei biegła lekarz pulmonolog – J. M. (1) stwierdziła w swojej opinii, że w związku z wystąpieniem u powódki odmy opłucnowej i stłuczenia płuca poszkodowana doznała długotrwałego uszczerbku a zdrowiu w wysokości 40%.

Natomiast biegły lekarz internista nie stwierdził u powódki klinicznych objawów niewydolności układów i narządów wewnętrznych w tym niewydolności układu oddechowego.

Nie zgodził się z opinią lekarza pulmonologa, że powódka wskutek wypadku doznała niewydolności oddechowej, co w rezultacie powinno prowadzić do obniżenia przyjętego przez biegłą J. M. stopnia uszczerbku na zdrowiu z 40% do 10% z racji uszkodzenia płuc i opłucnej.

W niniejszej sprawie dopuszczony również został dowód z opinii biegłego psychologa, z której wynika, że u powódki występuje, w związku z przebyłym wypadkiem, nerwica pourazowa, o słabo nasilonych objawach.

Dokonując oceny tych opinii Sąd Okręgowy uznał je za w pełni przydatne do określenia rozmiaru negatywnych skutków zdrowotnych, jakie powstały u powódki wskutek potrącenia jej przez K. Z., z wyjątkiem wniosków zawartych w opinii biegłej pulmonolog, odnośne ustalenia, że uszkodzenia układu oddechowego pociągnęło za sobą powstanie u powódki ciężkiej niewydolności oddechowej i w tym zakresie Sąd podzielił w całości pogląd biegłego lekarza internisty.

Zdaniem Sądu, powództwo co do zasady było usprawiedliwione zarówno gdy chodzi o roszczenie z tytułu zadośćuczynienia za doznana przez powódkę krzywdy jak i w zakresie odszkodowania.

Sąd nie znalazł podstaw aby przypisać powódce jakiegokolwiek stopnia przyczynienia się do powstałej szkody.

Jako nieistotne, Sąd ocenił argumenty strony pozwanej, że powódka znajdowała się bezprawnie na terenie prywatnym i leżała w wysokiej trawie.

W rzeczywistości teren ten nie był ogrodzony i brak było informacji, że nie jest to miejsce publiczne.

Sprawca wypadku poruszając się tam samochodem nie przestrzegał żadnych zasad a powinien był zachować odpowiednią ostrożność, zwłaszcza że widział wędkarzy.

Ponadto skoro dostrzegł leżący w trawie rozłożony koc to miał obowiązek zatrzymać się i sprawdzić, czy nikogo na nim nie ma.

Dlatego też powódka mogła domagać się od ubezpieczyciela, ponoszącego odpowiedzialność cywilną za kierującego samochodem N. (...) odszkodowania i zadośćuczynienia w pełnej wysokości.

Tym nie mniej Sąd nie znalazł podstaw aby przyznać powódce zadośćuczynienie w żądanej przez nią wysokości – 253.000 zł, gdyż było ono znacznie wygórowane.

Mimo faktu, że powódka doznała szeregu obrażeń ciała to jednak nie spowodowały one trwałego unieruchomienia poszkodowanej i powstaniem trudności w jej codziennym życiu. Powódka porusza się utykając na jedną nogę i ma pewne kłopoty z barkiem.

Sam stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszący u powódki łącznie 90% nie może stanowić jedynego kryterium w celu określenia wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia. Wprawdzie powódka została zaliczona do osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności ale takie orzeczenie może być jej przydatne do uzyskania świadczeń z opieki społecznej lub renty z ZUS-u.

Rozszerzenie powództwa w toku procesu Sąd uznał za bezzasadne gdyż nie nastąpiło zwiększenie krzywdy powódki w stosunku do stanu z daty wytoczenia powództwa.

Jako optymalną należność z tytułu zadośćuczynienia Sąd przyjął kwotę 40.000 zł, a po uwzględnieniu już wypłaconej powódce, z tego tytułu, sumy 20.000 zł zasądzeniu podlegała dalsza kwota 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od daty wskazanej w pozwie, która nie była kwestionowana przez stronę przeciwną.

Jeżeli natomiast chodzi o roszczenie odszkodowawcze to powódka powinna była uzyskać od pozwanego zakładu ubezpieczeń, z tytułu poniesionych kosztów leczenia i opieki, łączną kwotę – 6.428,44 zł, z czego w postępowaniu

likwidacyjnym wypłacono jej 2.479,22 zł i do zasądzenia pozostała kwota 3.949,22 zł z odsetkami ustawowymi jak wyżej.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy powództwo oddalił i rozstrzygnął o kosztach procesu zgodnie z zasadą stosunkowego ich rozdzielenia (art. 100 k.p.c.) przyjmując, że powódka wygrała sprawę w ok. 10 %. Według tej samej zasady Sąd obciążył strony obowiązkiem pokrycia, nieuiszczonych na rzecz Skarbu Państwa, kosztów sądowych.

Od tego wyroku apelację wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie tj. co do kwoty 233.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2001 r. do dnia zapłaty oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu, podnosząc następujące zarzuty:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i dokonanie nieodpowiedniej oceny przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia za doznane cierpienie i ból oraz krzywdę, a w rezultacie przyjęcie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest łącznie suma 40.000 zł, podczas gdy funkcję kompensacyjną może spełniać kwota żądana, co prowadzi do konkluzji, że zasądzone w zaskarżonym wyroku zadośćuczynienie należy uznać za rażąco niskie;

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, wskutek dokonania jej w sposób wybiórczy, co doprowadziło do sprzecznych i błędnych ustaleń Sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym i wyciągnięcia wniosków, które z niego nie wypływały, a w konsekwencji uznanie, w oparciu o opinie biegłych sądowych, dokumentację medyczną i zeznania świadków i powódki, że doznane przez nią urazy nie są ciężkie i nie mają większego wpływu na jej obecne funkcjonowanie, co skutkowało nieprawidłowym uznaniem rozmiaru krzywdy i zasądzeniem w rażąco niskiego zadośćuczynienia;

3. art. 193 k.p.c. w związku z art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię wobec przyjęcia, że możliwość rozszerzenia żądania pozwu w zakresie zadośćuczynienia dotyczy tylko takiej sytuacji, kiedy w toku postępowania sądowego nastąpi zwiększenie się krzywdy poszkodowanego w stosunku do momentu wniesienia powództwa, co doprowadziło do wadliwego przyjęcia, że rozszerzenie powództwa było bezzasadne oraz dokonanie przez Sąd ustaleń w zakresie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę na gruncie roszczenia pierwotnego.

W oparciu o przytoczone wyżej zarzuty powódka wносиła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz, dalszej kwoty 233.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od 1 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu za I i II Instancję.

Z kolei pozwany zakład ubezpieczeń zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo o zadośćuczynienie ponad kwotę 10.000 zł a w odniesieniu do odszkodowania ponad kwotę 1.974,61 zł oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zarzucając:

1) naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek uznania, że działanie powódki jako osoby dorosłej nie można przypisać przyczynienia się do powstania szkody;

2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji obiektywnego, zawinionego działania powódki polegającego na przebywaniu w miejscu do tego nieprzeznaczonym;

Wskazując na te zarzuty pozwany wносиł o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie i oddalenie powództwa odnośnie przytoczonych wyżej kwot oraz zasądzenia od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Każda ze stron wносиła o oddalenie apelacji swojego przeciwnika.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki zasługuje na częściowe uwzględnienie, natomiast apelacja pozwanego pozbawiona była uzasadnionych podstaw prawnych i podlegała oddaleniu w całości.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji strony pozwanej należy stwierdzić, iż Sąd Okręgowy nie dokonał wadliwej oceny dowodów związanych z ustaleniami okoliczności zdarzenia i sposobu zachowania się poszkodowanej.

Nie sposób zarzucać powódce niedołożenia należytej staranności poprzez niezbadanie kwestii, do kogo należy teren, na którym zdecydowała się opalać w sytuacji gdy był on ogólnie dostępny i nie zamieszczono tam informacji, że stanowi własności prywatną. Z zeznań św. R. P., przyjaciela powódki wynikało, iż nie miał on wówczas świadomości, że istnieje zakaz wstępu na ten teren (k. 82 a.s.). Nie do przyjęcia jest również argument skarżącego, że to powódka powinna była zachować szczególną ostrożność skoro pojazd K. Z. został zaparkowany w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca gdzie się opalała.

Sprawca wypadku wjeżdżając na działkę samochodem terenowym miał znacznie lepsze pole widzenia całego otoczenia niż użytkownik zwykłego samochodu osobowego i powinien był bez trudu dostrzec powódkę. Składając w niniejszej sprawie zeznania, w charakterze świadka, K. Z. utrzymał, że najechał na powódkę w miejscu gdzie uprzednio zaparkował swój pojazd (k. 604 a.s.) co nie mogło polegać na prawdzie gdyż poszkodowana przebywała nieprzerwanie w tym samym miejscu. Jako oczywiście niezgodne z rzeczywistością były też twierdzenia tego świadka, iż trawa na działce była tak wysoka, że sięgała powyżej maski i lusterek N. (k. 603 a.s.) gdy skonfrontuje się powyższą wypowiedź ze zdjęciami wykonanymi przez policję na miejscu zdarzenia (k. 411 a.s.), gdzie wyraźnie widać wystającą z nad trawy większą część kół tego pojazdu.

Natomiast zasługują na wiarę relacje św. R. P., który zeznał, iż bezpośrednio po wypadku K. Z. przyznał, w obecności policjantów, że przed najechaniem na powódkę, widział leżący na trawie koc.

Przytoczone wyżej okoliczności świadczą jednoznacznie o wyłącznej winie kierowcy N., który ponosi odpowiedzialność względem powódki na zasadzie ryzyka i nie może być tu mowy o naruszeniu przez Sąd I instancji art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie.

Przechodząc z kolei do oceny apelacji powódki to nie sposób odmówić skarżącej racji gdy zarzuca ona, że Sąd Okręgowy przyjął wadliwy pogląd, iż rozszerzenie powództwa o zadośćuczynienie może być uzasadnione jedynie wówczas gdy w toku postępowania sądowego dojdzie do zwiększenia szkody niemajątkowej (krzywdy).

Powódka już w pozwie zastrzegła sobie możliwość rozszerzenia powództwa w zakresie kwoty zadośćuczynienia, po złożeniu opinii przez biegłych lekarzy (k. 7) i wbrew twierdzeniom Sądu nie domagała się początkowo, z powyższego tytułu, kwoty 20.000 zł lecz 53.000 zł a w postępowaniu likwidacyjnym wносиła o przyznanie jej kwoty 120.000 zł.

Zgodzić się też należy z zarzutem powódki, że dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów w zakresie dotyczącym negatywnych skutków, jakie dla zdrowia poszkodowanej pociągnął przedmiotowy wypadek uchybiała wymogom art. 233 § 1 k.c., co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie kwoty zadośćuczynienia, której łączna wysokość była rażąco zaniżona w stosunku do rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy. Jakkolwiek trafna była uwaga Sądu, że o wysokości zadośćuczynienia nie może przesądzać jedynie skala, powstałego u poszkodowanej osoby, trwałego uszczerbku na zdrowiu to jednak nie zostały w należyty sposób rozważone inne okoliczności, które powinny być brane pod uwagę przy ocenie wielkości doznanej krzywdy, takie jak: stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek pokrzywdzonego.

W wyniku wypadku powódka doznała bardzo poważnych obrażeń ciała, które, jak wynika to z zeznań świadków A. B. (k. 79 – 81), R. P. (k. 81 – 83) i T. J. (k. 84 – 85) skutkowały wystąpieniem u tej osoby, przez kilka miesięcy silnych dolegliwości bólowych, niemożnością samodzielnego poruszania się i problemami natury psychicznej.

Sąd Okręgowy nie przypisał też istotnego znaczenia faktowi, że powódka została zaliczona, orzeczeniem właściwego organu, do osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności co, jak wynika z dołączonego do apelacji dokumentu (k. 836 – 827) ma obecnie charakter stały.

Wbrew stanowisku Sądu I instancji, treść takiego orzeczenia nie świadczyła wyłącznie o uzyskaniu przez powódkę uprawnień do określonych usług z opieki społecznej czy świadczeń z ZUS-u, ale zawierała też informacje, które wskazywały na istnienie ograniczeń w zakresie możliwości zatrudnienia powódki i na konieczność zapewnienia jej częściowej pomocy usługowej (k. 636 a.s.).

Jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że powódka przed wypadkiem miała 55 lat i była osobą zdrową oraz w pełni sprawną fizycznie to zaistniałe zdarzenie niewątpliwie spowodowało znaczącą zmianę w jej codziennym funkcjonowaniu i nie można tej kwestii bagatelizować w drodze stwierdzenia, że nie wchodzi tu w grę żadne poważne skutki, które rodziłyby dla powódki jakieś trudności w jej bieżących sprawach życiowych.

Podobnie też należy ocenić stanowisko Sądu Okręgowego odnośnie ujemnych następstw wypadku w sferze psychicznej powódki, gdzie cały czas utrzymują się u niej objawy nerwicy pourazowej (k. 315 a.s.) (choć nie o dużym nasileniu).

Zasadnie skarżąca zarzuca również Sądowi Okręgowemu przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w wyniku niepodzielenia poglądu biegłego lekarza pulmonologa o wystąpieniu u powódki niewydolności oddechowej w związku ze złamaniem żeber, uszkodzeniem płuc i opłucnej. Biegła J. M. (1) w uzupełniającej opinii z dnia 28 stycznia 2013 r. (k. 558 – 563 a.s.) w przekonujący sposób wyjaśniła, jakimi metodami można stwierdzić niewydolność oddechową i podtrzymała swoje stanowisko, że u powódki miało miejsce, po wypadku, tego rodzaju zjawisko.

Słusznie argumentuje skarżąca, że większe kompetencje do oceny skutków uszkodzenia jej układu oddechowego posiadał lekarz pulmonolog niż lekarz internista.

Przy ocenie rozmiaru krzywdy powódki nie można też pominąć znaczącego stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu (ok. 50%).

Wszystkie przytoczone tu okoliczności pozwalają uznać, że zachodzą przesłanki do podwyższenia zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, aczkolwiek nie do takiego poziomu, jakiego domagała się skarżąca w apelacji.

Określona przez powódkę wyjściowo kwota aż 273.000 zł zadośćuczynienia była zdecydowanie wygórowana.

Należy w tym miejscu zauważyć, że w postępowaniu likwidacyjnym powódka wystąpiła z żądaniem wypłacenia jej zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości 120.000 zł (vide: pismo powódki z dnia 23 lutego 2009 r.) i w takim też rozmiarze świadczenie to może być uznane za odpowiednie do skali wyrządzonej skarżącej krzywdy.

Natomiast roszczenie opiewające na kwotę ponad dwukrotnie wyższą i to według cen z 2009 r. nie znajdowało uzasadnienia w całokształcie okoliczności niniejszej sprawy.

Powódka nie doznała ciężkiego kalectwa i nie jest w znacznym stopniu zdana, na pomoc osób trzecich.

Mimo powstania u powódki ciężkich i groźnych dla jej zdrowia uszkodzeń ciała podjęte leczenie oraz zajęcia rehabilitacyjne dały pożądane rezultaty.

Zadośćuczynienie w łącznej wysokości 120.000 zł spełnia swą funkcję kompensacyjną i dopowiada aktualnym warunkom oraz przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny zmienił częściowo zaskarżony wyrok poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki, dalszej kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami do dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty przyjmując, że ubezpieczyciel pozostawał w zwłoce ze spełnieniem świadczenia po upływie 30 dni od daty zgłoszenia szkody.

Powyższa suma mieści się w żądaniu zapłaty zadośćuczynienia jakie zostało przez powódkę zgłoszone w jej wniosku z dnia 23 lutego 2009 r. o likwidacji szkody i nie ma tu istotnego znaczenia moment, w którym nastąpiło rozszerzenie powództwa.

Dokonana przez Sąd Apelacyjny zmiana wyroku Sądu I instancji skutkuje ustaleniem, że powódka wygrała sprawę w ok. 39,5% (103.949 zł : 263.071 zł), co uzasadnia wzruszenie rozstrzygnięcia o kosztach procesu pomiędzy stronami (pkt trzeci wyroku) poprzez ich wzajemne zniesienie.

Stosownie do wskazanej wyżej proporcji należało również zmienić zakres obowiązku każdej ze stron odnośnie pokrycia nieuiszczonych kosztów sądowych, na rzecz Skarbu Państwa (punkt czwarty wyroku).

Orzeczono zatem jak w sentencji, na podstawie art. 386 § 1 i 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto zgodnie z art. 100 zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 i art. 391 § 1 k.p.c.

W oparciu o przepis art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. nr 90 poz. 594 ze zm.) strona pozwana została zobowiązana do uiszczenia części opłaty od apelacji, od której powódka została zwolniona, tj. w zakresie odpowiadającym uwzględnionemu w postępowaniu apelacyjnym żądaniu (80.000 zł x 5% = 4.000 zł). Jednocześnie, Sąd Apelacyjny, uznał, że zachodzi w sprawie szczególnie uzasadniony wypadek (art. 113 ust. 4 u.k.s.c.) pozwalający odstąpić od nakazania ściągnięcia pozostałej części opłaty od apelacji z zasądzonego na rzecz powódki roszczenia.